

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych.
Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.)
w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio- i dziesięciogłosowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkle, w Warszawie; ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall n. S., Hanowerze, Genewie, Kanieleny (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 11 lutego.

Z bieżącej chwili.

(Walka chrześcijaństwa z ateizmem. — Położenie w Persyi. — Dalszy ciąg i koniec obrad skupczyny serbskiej nad interpelacją w sprawie banicy królowej Natalii.)

Katolicka „Köln. Volkszig“ sądzi, że w antyklerykalnych sferach ujawniające się obawy są tylko rezultatem machinacji nieprzyjaciół pozytywnego chrześcijaństwa. „Jakie wrażenie wywarła musi za granicą nasza stósunki — pisze — jeśli tamże czerpią całą swą wiedzę z liberalnych gazet. Że niebawem zostaną wzniezione stósy i będą paleni na nich ateści i czarownicy, jest to najmniejszym złem, jakiego się spodziewać należy. Rozszerza się ciemny zelotyzm, mistycy ujmą niebawem urząd w swoje ręce, a pęsenie za heretykami rozwija się w najlepsze. W gazetach, na zebraniach ludowych, w parlamentach, zaręczają bezustannie o tóm, profesorowie piszą na temat ten broszury i wypracowania, reprezentanci oświaty i inteligencji krzyczą ciągle w uszy zaślepieniemu narodowi niemieckiemu: Twoja wielkość, twój honor, twoja kultura są w niebezpieczeństwie, gdyż księża zbroją się, aby wszystko poniżyć. Przyjrawszy się temu szczeniowi bezstronnie, sądzićby można, że grasuje w kraju epidemia straszliwej i że wybuchło w kraju ogólne delirium — gdybyśmy nie wiedzieli, że wszystko to jest machinacja, którą wrogowie pozytywnego chrześcijaństwa z po za kulis kierują i która ma zatwierdzić polityczną siłę upadającego stronnictwa. Zkądby też wzięło się tyle złości przeciw wszystkim, zwracającym uwagę na ważność wiary i religii we wszelkich kwestiach chrześcijaństwa, jeśli nie ze strony zasadniczych wrogów wiary i religii? Można by powiedzieć, że wiara i religia nie wszystko same czynią, ale tём nie zadawala ją się wrogowie. Twierdzą oni, że religia nie jest wcale potrzebna i obrzucają inaczej myślących sztyderstwem, podsuwając im rozmaite niesmaczne insynuacje.“

„Jeżeli — pisze dziennik ten dalej — nawet wolno-konserwatywny profesor, jak Hans Delbrück, brata się z „poważnymi ateistami i materialistami“, jeżeli inny profesor Feliks Dahn, oświadcza publicznie, że co do starego testamentu, atanzaiy itd. solidaryzuje się z Lessingiem, Kantem i Darwinem, to nie potrzeba się już pytać, jakiego rodzaju jest walka o ustawę szkolną, która w istocie im dłużej, tём bardziej przybiera charakter walki pomiędzy chrześcijaństwem a ateizmem. Właśnie ten nadzwyczajny wstręt do pozytywnego chrześcijaństwa, który podczas obrad nad ustawą szkolną ujawnia się w liberalnej prasie wszelkich odcieni, musi rząd i konserwatywne stronnictwo umocnić w ich postanowieniu i zniechęcić do uchwalenia prawa, które uchroni większość naszego narodu, wiernego jeszcze jeszcze ojców, przed zarzą wolnomyślnych nauk.“

Korespondenci z Teheranu donoszą, że położenie w Persyi jest coraz groźniejszym. Zawieruchy, wywołane przez monopol tytoniowy, obejmują z każdym dniem coraz szersze obszary i potężnieją w sposób zastraszający. Szach nie pomija żadnej sposobności, aby duchowieństwo perskie zniewolić do cofnięcia klątwy, jaką rzuciło na tytun; ale duchowieństwo, wspierane przez fanatyczną ludność, nie uwzględniła usiłowań szacha i żąda stanowczo nie tylko zniesienia monopolu tytoniowego, ale także wydalenia Anglików.

Teherański korespondent pisze do pewnego tyfliskiego dziennika, że w tych dniach zawezwał szach teherański musztahida, aby zniósł zakaz palenia tytoniu, lub Teheran opuścił. Musztahid odpowiedział, że nie uczyni tego i Teheran opuści. Przygotował się też niebawem do odjazdu, skutkiem czego wzburzyła się cała ludność miejska. Ustał wszelki ruch handlowy, składy pozamykano i przez derwiszów prowadzony lud wysypał się na ulice, wnosząc głośne okrzyki oburzenia. Europejczyków i Armeńczyków, spotykanych na ulicy, nielitościwie turbowano, a za uciekającymi ciskano kamieniami. Część popółstwa rzuciła się na księcia Nahib-sultana, który właśnie wyjeżdżał z pałacu, a pewien fanatyczny mahometanin skierował już swój sztylet do jego piersi, lecz przed palacem stojąca straż dała ognia, powalając napastników na ziemię. Tłumy ustąpiły i udały się na dworzec, gdzie wszystko poniszczono i zerwano herb szacha. Wśród Europejczyków zapanowała podczas tych ruchów wielka panika. Wielu zrzuciło odzienie europejskie i przywdziało perskie szaty, odważając się w nich dopiero pojawić na ulicy. Całe prawie wojsko, znajdujące się w Teheranie wyruszyło z koszar w pełnym rynsztunku i obsadziło wszystkie ulice. Działła wytoczono i przygotowano do boju. Nad wieczorem uspokoiły się nieco tłumy. Kilku kapłanów mahometańskich przemawiało do ludu w obecności wojska, wzywając, aby zaniechano dalszych kroków przeciw chrześcijaństwu, a odczekano najpierw, w jaki sposób załatwiona zostanie kwestya monopolu.

Z krótkich telegramów, nadsyłanych nam z Teheranu, nie mogliśmy wnieść, aby tamtejsze ruchy przybrały tak poważny charakter. Z drugiej zaś strony zaręczają niedawno temu perski ambasador w Berlinie, że wszędzie panuje pokój, a referaty dzienników nie zgadzają się z istotną prawdą. Widać, że rząd perski ma jakiś interes w ukrywaniu rzeczywistej sytuacji.

Z Białogrodu telegrafują nam, że również śro-

dowe obrady skupczyny nad wydaleniem królowej Natalii miały bardzo burzliwy charakter. W dalszym ciągu dyskusji nad interpelacją występowali w bardzo ostry sposób przeciw rządowi deputowani Ranko Taisier, Pera Maximowicz, Awakumowicz i Weljekowicz. Zarzucano rządowi ciężkie pogwałcenie konstytucyi, a prezesa Katicza zawezwano, aby objawił swoje zdanie w tej sprawie. Coraz więcej zapisuje się mówców. Aby wszelkim ruchom zapobiedz i w danym razie zabezpieczyć gmach skupczyny, zarządcono wszelkie środki ostrożności.

W kołach deputowanych sądzi, że wczorajsze i onegdajsze wypadki w skupczynie spowodują przesilenie ministeryalne, a co najmniej, ustąpienie ministra spraw zewnętrznych Gajaja. W radykalnym klubie wyrażono to życzenie, aby przy tój sposobności zatwierdzono ostatecznie kwestya gabinetowa. Czternastu radykalnych dysydentów, miało się zdecydować po ukończeniu obrad w skupczynie, na przedsięwzięcie odpowiednich kroków w tym względzie.

W rządowych sferach są natomiast przeświadczeni, że obrady te zostaną ukończone rezolucją przyjmującą rządowi i że nie zachwieją one stanowiska obecnego gabinetu.

W ostatniej chwili odbieramy następującą depeszę:

Białogrod, 11 lutego. Skupczyna przeszła 70 głosami przeciw 21 do porządku obrad. Dziewięciu deputowanych wstrzymało się od głosowania, dwudziestu radykałów opuściło salę posiedzeń. Słychać, że prezes zamierza się podać do dymisji i wystąpić z radykalnego klubu. Również minister spraw zewnętrznych wręczy podanie o dymisya.

Telegramy.

Paryż, 10 lutego. Wedle nadesłanych doniesień z Rio de Janeiro, ustąpił minister spraw wewnętrznych.

Zółta febra w Rio de Janeiro ustąpiła nieco w ostatnim czasie.

Paryż, 10 lutego. Profesor Cornil i dr. Chantemesse zdawali sprawę w „Académie de Médecine“ z badań bakcyla influenzy. W sprawozdaniu zajmowali się rezultatami odnośnych badań dr. Pfeiffera i Kitasato w Berlinie.

Londyn, 9 lutego. (Izba niższa.) Przy obradach nad adresem, mającym być wysłanym do królowej, żądał Lowther (konserwatywny) poprawki na korzyść zniesienia traktatów handlowych, które Anglii utrudniają zawiązanie stósunków handlowych z koloniami. Prezes ministerstwa handlu Hicks Beaches zwalczał poprawkę i oświadczył, że rząd nie może się zobowiązać znieść owych traktatów. Nie zawrze on zresztą żadnych traktatów bez wiedzy odnośnych kolonii.

Poprawka została odrzucona, a obrady nad adresem odroczone.

Londyn, 10 lutego. (Izba niższa.) Dzisiaj oświadczył parlamentarny sekretarz ministerstwa spraw zewnętrznych J. W. Lowther, że ze Stanami Zjednoczonymi porozumiano się co do sprawy morza Behringa, oddając ją sądowi rozjemczemu; sądzi on jednak, że Włochy, Francya i Szwecya, które zostały już zawezwane, nie wysła swoich sędziów rozjemczych. Brukselskie akta, dotyczące zwalczania handlu niewolnikami, zostały istotnie ratyfikowane, ponieważ Francya zgodziła się z pewnymi modyfikacyami; okoliczność ta, że Portugalia nie ratyfikowała tych akt, spowoduje wedle jego mniemania krótką tylko zwłokę.

Londyn, 9 lutego. (Izba wyższa.) Po dłuższej debacie został adres w odpowiedzi na mowę od tronu jednogłośnie przyjęty. W ciągu obrad oświadczył lord Salisbury, że Anglia nie zaniecha swych dążeń w Egipcie. Celem Anglii jest, aby Egipt stał o własnych siłach i był dostatecznie silnym do odparcia wewnętrznego nieporządku i zewnętrznych intry. Rząd angielski nie przekaże nigdy Egiptu supremacji innego mocarstwa i nie odda go na pastwę wewnętrznój anarchii. Co do Nowej Fundlandyi, to Francya oczekuje rezultatu przez Fundlandya przyrzeczonych praw. Dopóki nie zostaną one przedłożone, nie można też nic powiedzieć o tój sprawie.

Petersburg, 9 lutego. W kołach dworskich słychać, że wielki książę Jerzy Aleksandrowicz, syn cara, uda się do Paryża, aby zasięgnąć rady tamtejszych lekarzy co do swego zdrowia.

Xeres, 10 lutego. Ścięto tu dzisiaj czterech na śmierć skazanych anarchistów, bez żadnego wypadku.

Madryt, 10 lutego. Urzędowy dziennik publikuje przedłużenie traktatu handlowego z Austryą do 30 czerwca r. b.

Waszyngton, 10 lutego. Finansowa komisya senatu odrzuciła projekt Stewarta, dotyczący wolnego bicia srebrnych monet. — Komisya monetarna oświadczyła się 8 głosami przeciw 5 na korzyść bilu Blanda, tycającego się bicia srebrnych monet. Projekt nadesłano dzisiaj do biura Izby reprezentantów.

Wiedeń, 10 lutego. Komisya Izby panów postanowiła utrzymać dawniejszą uchwałę Izby, dopuszczającą kandydatów do egzaminu historyczno-prawniczego dopiero po czterech półroczach.

Wiedeń, 10 lutego. „Polit. Corr.“ otrzymuje z Warszawy doniesienie, według którego zupełnie

niezgodnym z prawdą i sprzeciwiającym się znanym faktom historycznym, jest wyrażone przez „Nowoje Wremia“ z okazji zamianowania kardynała Ledóchowskiego prefektem Propagandy, twierdzenie, iż katolickie misye w Rosyi w roku 1885 zajmowały się, oprócz religijnej, także polityczną propagandą na rzecz odbudowania Polski. Korespondent „Polit. Corr.“ podnosi, że nawet władze rosyjskie nie mogły żadnej tego rodzaju agitacyi stwierdzić. W roku 1885 przytrzymała wprawdzie policya rosyjska w Lubelskiem kilku zagranicznych księży, zwłaszcza Jezuitów; księżom tym jednak nie zdołano dowieść żadnej agitacyi politycznej, a przyczyna konfliktu ich z władzami był tylko zamiar udzielenia potajemnie śś. Sakramentów uciemiężonej ludności katolickiej.

Praga, 10 lutego. Izba handlowa wybrała posłem do Rady państwa Staroczecha Zuckra. Niemcy wstrzymali się od głosowania.

Sąd karny zatwierdził konfiskatę pism, zawierających manifestacye solidarności z mową parlamentarną Gregra. W motywach orzeczone, że wprawdzie mowa jako taka nie podlega ustawie karnej; sąd karny jednak uważa się za właściwy do ocenienia, czy zawiera ona wśród innych okoliczności istotny czynu karygodnego.

Bruksela, 10 lutego. Dzisiaj odbyło się zebranie członków prawicy obydwoich Izb pod przewodnictwem de Landsheerego. Zgodzono się na to, aby referendum było uregulowane jako specjalne prawo i należy w niem szczególnie te przypadki zaznaczyć, w których królowi będzie wolno odezwać się do ludu. Deputowany Woeste, który dotychczas był stanowczym opozycjonistą, oświadczył się pierwszy za tak zmienionem referendument.

* Dotyczy komisji zajmującej się rozdzielaniem funduszu obrocznego. Poniżej podajemy według „Dziennika Urzędowego dla archidiecezyi guiznieńskiej i poznańskiej“ do wiadomości interesentów pismo przewodniczącego komisji, zajmującej się rozdzielaniem funduszu obrocznego.

„Tych interesentów, co sądzą mieć pretensye do pieniędzy z funduszu obrocznego, wzywa się uprzejmie, aby podania swe niebawem nadesłali, załączając na dowód dokumenta, pretensye ich stwierdzające; mianowicie rozporządzenia organów rządowych o prestatyach państwa, jakie przed dniem 22 kwietnia 1875 wydane zostały, albo woryginałe, albo w uwierzytelnionej kopii, w celu skonstatowania, czy prestaty rządowe posiadają charakter dotacyi wzgl. dodatku państwowego, opierającego się na prawnem zobowiązaniu państwa, albo dodatku, danego według dowolnego uznania państwa i dla tego mogącego być cofniętym.

Spadkobiercy winni dla wylegitymowania się założyć testament lub sądowe poświadczenie, że są spadkobiercami.

Sumy, do jakich się ma pretensye, muszą być dokładnie podane, a czas, za który ich się żąda, musi być dokładnie uwidoczniiony.

W danych razach należy złożyć zapewnienie, iż za likwidowane kwoty nie otrzymano nic z instytucyi, korporacyi, lub funduszów, według art. 22 ustawy z dnia 24 czerwca 1891 do likwidacyi uprawnionych.

Poznań, 20 stycznia 1892. Przewodniczący komisji użycia funduszu obrocznych w archidiecezyi guiznieńskiej i poznańskiej. Weitzenmiller.

* Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia komisji szkolnej stoi jako pierwszy punkt wniosek Koła polskiego, żądający, aby przepis ustawy opiewał, iż nauki religii udziela się w języku ojczystym i że należy ją przyjąć do planu szkolnego jako przedmiot nauki.

* Donoszą nam z Królestwa, że znane rozporządzenie, pedżające katolickich gimnazystów w galówki do cerkwi prawosławnej, nie zostało cofnięte. Jedyną nadzieją pokładają nieszczęśliwy rodacy nasi w księzkach Beresniewiczu i Nowodworiskim, którzy przy sposobności pobytu swego w Petersburgu na konsekracyi ks. Kozłowskiego, mają w tój sprawie pertraktować z ministrem.

Wieści.

Wieść w sprawie szkolnej odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lutego w Podstolinie w lokalu p. Prensza zaraz po nabożeństwie o godzinie 12 1/2 z południa, na który wszystkich wiarusów uprzejmie zaprasza

Komitet.

Wieść w sprawie szkolnej odbędzie się w Straszewie w niedzielę, dnia 14 lutego o godzinie 12 1/2 z południa zaraz po nabożeństwie, w lokalu p. Gawrońskiego, na który uprzejmie zaprasza

Komitet.

Wieść szkolny w Sztumie w strzelnicy u pana Kowalskiego w niedzielę, dnia 14 lutego

zaraz po nabożeństwie o godzinie 12 1/2 z południa. O liczne przybycie wszystkich wiarusów usilnie prosi Komitet.

Wieść w sprawie szkolnej odbędzie się w Lidzbarku na tutejszą jako i przyległe parafie w dniu 14 lutego r. b. o godzinie 2 z południa w lokalu pani Kraszewskiej, na który wszystkich Wiarusów uprzejmie zaprasza

Komitet.

Wieść w sprawach szkolnych odbędzie się w Tucholi w niedzielę, dnia 14 lutego w sali p. Neumana o godzinie 3 po południu, na który uprzejmie zaprasza

Komitet.

W Radoszkach odbędzie się dnia 14 lutego r. b. o godzinie 2-giej po południu wieść w sprawie szkolnej na parafię Radoszkowska, Grażewską i okolicę na sali p. Blocka przy dworcu kolejowym. O jak najliczniejszy udział prosi usilnie

Komitet.

Wieść szkolny odbędzie się w Brusach w poniedziałek 15 lutego o godzinie 3-ciej po południu w oberży p. Radkiego, na który uprzejmie zaprasza

Komitet.

Wieść w sprawie szkolnej odbędzie się w niedzielę, dnia 21 lutego zaraz po nabożeństwie o godzinie 12 1/2 z południa w Starym targu na sali p. F. Kikuta, na który usilnie prosi

Komitet.

Wieść w Osieku odbył się dnia 7 b. m., a mimo, że nie był ogłoszony, zebrali się parafianie tak licznie, iż sala i wszystkie pokoje pana Kitzo aż po brzozy były zapelnione; — było ludzi do 1500.

Zagali wiec i przewodniczył mu p. Krzyżeński, który w pięknych słowach wyłuszczył cel zebrania. Przemawiał następnie ksiądz proboszcz Raczkowski, mówiąc o pożytku i celu szkoły.

Drugą mowę wygłosił obywatel osiecki, kupiec pan Pietak, wzywając do czytania książek ludowych.

Na koniec przemówił pan Rakowski o obowiązkach, które każą bronić sprawy ojczystej.

Wiec zakończył p. Krzyżeński okrzykiem na cześć Papieża i Cesarza.

Petycją podpisało zaraz do 1200 osób.

Centrum a ustawa przeciw Jezuitom.

Zniesienie ustawy przeciw Jezuitom, która dotyka nado cztery inne zakony i Zgromadzenia — pisze katolicka „Germania“ — jest dla ludu katolickiego rzeczą zasadniczą: przekonania i sprawę serca; wysoko ceni on życie zakonne, nauczył się szanować działanie tych zakonów, kocha i uwielbia tych zakonników, i zakonnice. Zniesienie ustawy przeciw Jezuitom jest rzeczą honoru dla katolickiego ludu; nie może on znieść tego, aby jego synowie i córki na podstawie złośliwych oskarżeń nie mogły działać w kraju, gdzie nawet karani przestępcy mają swobodę i gdzie nawet usunięto ustawę przeciw socyalistom. Zniesienie ustawy przeciw Jezuitom jest dla katolickiego ludu sprawą równouprawnienia a więc znówu honoru; nie może on znieść, aby inne wyznania sądziły wedle swych uprzedzeń i odmiennych zapatrywań na katolickie instytucye, ich osoby i czynności i aby przeprowadzały sąd swój za pomocą gwałtu. Chce on zakonów i zakonnice, których modlitwy, działania i przykład, są wielkim błogosławieństwem dla życia kościelnego i państwowego i mogą dzisiejszemu wzburzonemu społeczeństwu oddać najwyższe przysługi.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu powinien jako jeden z pierwszych przyjść pod obrady wniosek centrum o zniesieniu ustawy antyjezuickiej. Tymczasem na posiedzeniu wczorajszem, przy ustanawianiu porządku obrad na następne posiedzenie, zabrał głos przywódzca centrum, hr. Ballestrem i złożył następujące oświadczenie:

„Na podstawie jednomyślnie powziętęj uchwały moich przyjaciół politycznych proszę pana marszałka, aby skreślił No. 4 jutrzejszego porządku obrad.“

„Stoimy naturalnie nadal jak dawniej niezmiennie na stanowisku naszego wniosku.

Oświadczenie pana prezesa ministrów w pruskiej Izbie deputowanych w dniu 29 stycznia r. b., z którego pokazuje się odporne stanowisko rządu pruskiego i tem samem chwilowy brak widoków powodzenia dla naszego wniosku, nie byłoby nas samo z siebie skłoniło do zaniechania obrad nad nim w tój chwili.

Jeśli to się atoli stało z naszej strony, to czynimy to ze względu na fakt, że obok tego położenia rzeczy, wywołano chwilowo z okazji przedłożonej w Prusach ustawy szkolnej niezwykłe, chociaż wedle naszego przekonania nieuzasadnione wzburzenie w kraju. — Musimy sądzić, że rozprawy nad naszym wnioskiem zostałyby wyzyskane w tym celu, aby pobudzone obecnie przeciwięstwa jeszcze bardziej zaostrzyły; zdaje nam się, że wyświadczyliśmy przysługę krajowi, jeżeli my do tego sposobności nie mamy.

Ufamy, że przyszłość usunie i usunąć musi ten dla katolickiego ludu tak bolesny stan, jaki stworzony został przez ustawę wyjątkową przeciwko Jezuitom.

Zastrzegamy sobie ponowne poruszenie rozpraw nad naszym wnioskiem w sposób i w chwili, która nam się po temu wyda odpowiednią.

Z obrad komisji szkolnej.

Na posiedzeniu wtorkowym komisja obradowała najprzód nad zaproponowanym przez dep. Rickerta (wolnom.) § 1a, który brzmi, jak następuje: „Obok szkoły ludowej nie wolno na koszt państwa, albo gminy urządzać klas do nauki elementarnej ani samodzielnie, ani w połączeniu z innymi zakładami naukowymi.”

Na zapytanie dep. Rickerta oświadcza minister hr. Zedlitz gotowość do przedłożenia niebawem materiałystatystycznych szkół przygotowawczych. Znacząca on zarazem, że w Badenii, w przeciwieństwie do wyobrażenia dep. Rickerta, usunięto szkoły przygotowawcze może faktycznie, ale nie na mocy ustawy.

Dep. dr. Ritter, Zedlitz i Hansen (wolnokons.), dr. Ennecerus i Grimm (nar. lib.), dr. Kropatschek (kons.), Huene i Brül (centr.) występują zgodnie przeciw życzeniu elementarnych nauczycieli, wyrażonem we wniosku Rickerta, które pragnie usunięcia szkół średnich i przygotowawczych przy wyższych zakładach naukowych, jako też przy wyższych szkołach żeńskich, a w wielu rzadach sprowadziłyby znaczne obciążenie gmin i wielu rodziców. Usunięcia różnicy stanów w ten sposób się nie przeprowadzi. I na wsi nie jest możliwym przymus szkolny.

Dep. Rickert oświadcza, iż był przygotowany na taką opozycję, musi atoli zaznaczyć potrzebę jednolitego wychowania narodowego ludu. Nie tylko on, lecz i wielu znakomych pedagogów uważa szkołę przygotowawczą przy wyższych zakładach naukowych jako złą i nieszczęście dla tych ostatnich.

Przy głosowaniu wniosek ten zostaje odrzucony przeciwko głosom: wnioskodawcy i dep. Virchow. Następnie §§ 2 i 3 projektu przyjmuje komisja bez znaczniejszej dyskusji.

§ 4 opiewa: „Jednoklasowe szkoły ludowe nie powinny wogóle liczyć więcej niż 80 dzieci. Przy szkołach kilkoklasowych należy z reguły na każde 70 dzieci ustanowić całkowicie zatrudnioną siłę nauczycielską.”

Centrum postawiło wniosek, aby w zdaniu I zamiast „w ogóle” umieścić „z reguły”, na co minister oświaty się zgodził. Narodowi liberałowie żądali, aby drugi ustęp brzmiał: „Przy szkołach kilkoklasowych należy z reguły ustanawiać na 70 dzieci, a w miastach z przeszło 10,000 mieszkańców na 60 dzieci całkowicie zatrudnioną siłę nauczycielską.”

Przeciwko temu wnioskowi oświadczył się minister hr. Zedlitz, uważając za rzecz szkodliwą takie ograniczenie miast. Minister oświadczył, że należy mieć wzgląd na finanse państwa i gmin i że minister skarbu nie godzi się na taką uchwałę. Po dłuższej dyskusji komisja przyjmuje wniosek centrum, odrzuca zaś wniosek narodowych liberałów.

Do komisji nadeszły wnioski narodowych liberałów, odnoszące się do § 5 („nauki udziela się we wszystkich przedmiotach w języku niemieckim”), do §§ 6 i 14, dalej wnioski dr. Virchowa do §§ 6, 14 i 23, które podamy dosłownie przy referacji z odnośnych rozpraw.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 10 przed południem.

Pruskie ustawy

o gospodarstwach rentowych w praktyce i współdziałaniu jeneralnych komisji w przeprowadzeniu tychże.

W tych dniach zamieściły gazety niemieckie obszerny memoriał pod podaniem w nagłówku tytułem, pochodzący widocznie z biura jeneralnej komisji w Bydgoszczy, który w obec ogromnego zainteresowania się w pewnych sferach naszych gospodarstwami rentowymi, uważamy za konieczne powtórzyć w całej rozciągłości.

I. Wstęp.

Od czasu wejścia w życie ustawy dotyczącej popierania tworzenia gospodarstw rentowych z dnia 7 lipca 1891 minęło 7 miesięcy. Zaraz po ogłoszeniu ustawy wystąpiono, mianowicie na mocy urzędowych publikacji królewskich komisji jeneralnych z licznymi wnioskami ze strony większych właścicieli ziemskich, żądającami utworzenia gospodarstw rentowych z rentą amortyzacyjną przy współdziałaniu komisji jeneralnej. Specjalnie w obrębie działania królewskiej komisji jeneralnej dla Prus Zachodnich, Wschodnich i Księstwa w Bydgoszczy nadesłano pod jej adresem aż do 31 grudnia 1891 roku w ogóle nie mniej jak 267 wniosków, wedle których więksi właściciele zamierzali albo cały, często wiele tysięcy morgów obejmujący majątek, albo tylko jego części już to większych, już mniejszych rozmiarów zamienić na gospodarstwa rentowe za pośrednictwem komisji jeneralnej. Z tych wniosków przypada:

a) na Prusy Wschodnie	100
25 na obwód rejen. gabiński	
75 na obwód rejen. królewiecki;	
b) na Prusy Zachodnie	98
33 na obwód rejen. gdański	
65 na obwód rejen. kwidziński;	
c) na W. Księstwo Poznańskie	69
43 na obwód rejen. bydgoski,	
24 na obwód rejen. poznański.	

Razem: 267

Sądząc z tej olbrzymiej liczby wniosków, które nadeszły w przeciągu tylko trzech miesięcy — pierwszy wniosek wniesiono dopiero w porządku września — zdaje się, jakoby ustawy o gospodarstwach rentowych w kołach rolniczych wschodnich dzielnic Rzeszy znalazły niespodziewany oddźwięk. Mimo to jednak zachodzi pytanie, czy ustawa powiedzie się też istotnie w tak szerokie rozmiary.

O ustawach o gospodarstwach rentowych pisano już niejednokrotnie w gazetach ze stanowiska teoretycznego, nie na podstawie praktycznych doświadczeń, mianowicie zaraz po ogłoszeniu ustawy z dnia 7 lipca 1891 roku, a więc w czasie, kiedy jeszcze ustawa praktycznie wcale się przedstawić nie mogła.

Ponieważ praktyczne traktowanie sprawy gospodarstw rentowych u nas na Wschodzie państwa rozpoczęło się dopiero na jesień — a z powodu obecnej zimy, która powstrzymuje potrzebne w każdym wypadku prace zewnętrzne, mianowicie wszelkie pomiary, aż do wiosny musi nastąpić pewien zastój, przeto, jak się samo przez się rozumie, dotąd można było dopiero stósunkowo podjąć i wprowadzić w bieg niewiele spraw. Układy co do gospodarstw rentowych zostały już wprawdzie tu i owdzie zawarte, przejęcie atoli rent na bank rentowy nie mogło się jeszcze odbyć w dniu 2 stycznia 1892 roku w obrębie działania królewskiej komisji jeneralnej w Bydgoszczy.

W czasie krótkiej praktyki jednak wykazało się już obecnie, że nadzieje, względnie oczekiwania wnioskodawców w wielu rzadach albo wcale nie mogły być spełnione albo też przynajmniej nie w oczekiwanych rozmiarach i nie z oczekiwaną szybkością.

Większa część wnioskodawców nie zna dostatecznie właściwych celów i zasadniczych przepisów ustaw o gospodarstwach rentowych, mianowicie zaś nie zna sposobu współdziałania komisji jeneralnych przy przeprowadzeniu tych ustaw — i ma po większej części o tem wszystkim zupełnie fałszywe wyobrażenie. Wydaje się przeto rzeczą odpowiednią dać w tej sprawie pewne wyjaśnienia i zarazem przytem donieść to i owo o poczynionych dotąd doświadczeniach praktycznych i o występujących na jaw w praktyce wątpliwościach, niedomaganiach ustaw itd.

Ci, którzy już zgłosili się o utworzenie gospodarstw rentowych lub noszą się z tym zamiarem, będą wtedy mogli osądzić, bez niepotrzebnych kosztów, czy będzie dla nich rzeczą pożyteczną zgłoszenia nie, cotać, względnie zamiaru nie zmienić, czy też odwrotnie.

II. Cel ustaw.

Pierwsza ustawa z dnia 27 czerwca 1890 o gospodarstwach rentowych ma na celu utworzenie statycznych wiejskich osad dla robotników i pomnożenie średnich i mniejszych gospodarstw chłopskich. Przez stworzenie wiejskich osad robotniczych ma się zapobiedz obecnemu brakowi robotników na wsi, przez pomnożenie średniego i drobnego stanu chłopskiego mają być wypelnione istniejące w wielu okolicach szczyby pomiędzy wielką własnością ziemską a niemającym żadnej własności robotnikami.

Wedle tenoru ustawy są gospodarstwa rentowe gruntami, które oddawane bywają na własność za przyjęcie na siebie stałej renty pieniężnej, której spłata czyni się zależną od urody stron obydwoh. W naszych dzielnicach wschodnich zachodził mianowicie w czasie około r. 1850 liczne parcelacje, przy których nie ustanawiano żadnych kapitałów w gotówce, względnie na hipotece jako cenę zakupu, tylko pewne renty roczne, które nabywca parceli musiał się zobowiązać płacić właścicielowi pierwotnemu, a które zapisywano w księdze gruntowej. Forma prawna gospodarstwa rentowego nie jest więc dla naszych wschodnich dzielnic w zasadzie niczem nowem, w ostatnich lat dziesiątkach atoli zniknęła prawie zupełnie z praktyki. Nowem jest tylko ewentualne wykluczenie spłaty.

Przez ustawę z r. 1890 nie można było jednak, jak się to zaraz wykazało, osiągnąć zamierzonego celu, potrzeba było więc, aby leżące w interesie państwa tworzenie gospodarstw rentowych poprzeć i ułatwić, pomocy samego państwa. Do tego zmierzła druga ustawa z dnia 7 lipca 1891, dotycząca popierania tworzenia gospodarstw rentowych, która zasadniczych przepisów pierwszej ustawy w niczem nie zmienia.

Ta pomoc, jakiej państwo udzielić może, przedstawia się w podwójnej formie; naprzód przez dopuszczenie spłacenia ustanowionych rent od gospodarstw rentowych za pośrednictwem utworzonych dla wszystkich dzielnic banków rentowych, powtórze przez współdziałanie królewskich komisji jeneralnych, mianowicie przy tworzeniu gospodarstw rentowych.

W § 12 powiedziano, że twierzenie to może nastąpić na wniosek jednego z interesowanych za pośrednictwem jeneralnej komisji. Ale, na co tutaj zaraz zwracamy uwagę król. komisja jeneralna nie ma obowiązku uwzględniać wniosków o tworzenie gospodarstw rentowych, ani o abluowanie rent przez bank rentowy; jeneralne komisje są raczej uprawnione do odrzucania z finansowych lub ekonomicznych względów przesłanych sobie wniosków całkowicie lub w części.

Państwo, reprezentowane przez komisje jeneralne, nie występuje w żadnym przypadku, jak komisja kolonizacyjna (co błędnie w wielu dziennikach sądzono) jako kupiec ofiarowanych na gospodarstwa rentowe gruntów. Przeciwnie, ma każdy sprzedający własność swoją na gospodarstwo rentowe postarać się sam o odbiorców i z nimi kontrakty zawierając, może atoli z góry poprosić jeneralną komisję o współdziałanie.

Przez współdziałanie komisji jeneralnej pozbywają się wnioskodawcy nie tylko większej części prac, przy tworzeniu gospodarstw rentowych zachodzących, a niełatwych i zawiłanych, zwłaszcza pod względem znoszenia się z władzami, ale nadto ułatwia im się tworzenie gospodarstw rentowych przy stósunkowo małych kosztach, gdyż za całą procedurę, aż do ukończenia, płacą pewną sumę ryczałtową bez względu na to, czy koszty będą większe, co w wielu rzadach zachodzi.

Wzmiankowana suma ryczałtowa wynosi według jasnych określeń § 12 al. 4 nr. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1891 roku i § 2 nr. 3 ustawy o kosztach z dnia 24 czerwca 1875 roku, marek 12 za hektar wyznaczonych na gospodarstwa rentowe obszarów. Przepisy, zawarte w ustawie o kosztach z roku 1875 w § 3 co do obniżenia aż do 3 marek wzgl. podwyższenia aż do 27 marek za hektar, nie mogą tu być zastosowane, ponieważ w przeciwnym razie musiałoby to być wyraźnie powiedziane w ustawie z roku 1871. Jeżeli komisja jeneralna działa jedynie dla abluacji rent na gospodarstwach rentowych i zamiana na rentę w banku rentowym, natenczas owa suma ryczałtowa wynosi za 1 markę renty — 50 fen., przy wysokości renty do 150 marek — 35 fen., od sumy wyższej aż do 1500 marek — 20 fen. od sumy ponad 1500 marek. Koszta ponosi zasadniczo w połowie nabywający gospodarstwo rentowe, w drugiej połowie oddający gospodarstwo rentowe. Zaliczki na koszta może jeneralna komisja w danym razie ściągnąć.

Powyższe sumy ryczałtowe nie dotyczą materyałów i sił pomocniczych, jakich miernicy przy pracach swych na miejscu potrzebują, — te muszą być osobno opłacone wzgl. dostawione. Rozumie się samo przez się, że nie mogą tu być wliczone takie koszta, jakie właściciel ponosi przy staraniu się o odbiorców (np. koszta agentów, anonosów itp.). Kto chce tworzyć gospodarstwa rentowe, może z góry sobie obliczyć, jakie koszta ponosić będzie musiał i działać będzie zawsze w własnym interesie, gdy zażąda pomocy jeneralnej komisji. Dotychczasowe praktyczne doświadczenia dowodzą, że prywatne tworzenie gospodarstw rentowych rzadko niezawodnie zachodziło może.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Papież i republika francuzka.

W dalszym ciągu artykułu: „Ważne wyjaśnienie” podajemy następującą rozmowę p. Ludwika Testa z przyjaciелеm nuncjusza paryżkiego.

Korespondent „Journal de Bruxelles” pan Ludwik Teste, jeden z najznakomitszych publicystów paryżkiej prasy, podaje nam rozmowę, którą miał z pewnym przyjacielem msgr. Ferraty. Rozmowa ta jest zarazem tak słuszną i jasną odpowiednią na zarzuty poczynione Nuncyuszowi, iż poczuwamy się do obowiązku przytoczenia jej na tem miejscu:

Oto są słowa p. Testa:

Co dopiero miałem sposobność widzenia się z przyjacielem msgr. Ferraty, właśnie krótko przed tem omawiał on wszystkie te sprawy z Nuncyuszem, mnie zaś powtórzył tę rozmowę, tłumacząc tok myśli a nawet sposób wystawiania się Nuncyusza. Wszelako nie chodzi mi o to, aby przytaczać słowa msgr. Ferraty ale o to, aby powtórzyć rozmowę jednego z jego powierników, który zna nie tylko poglądy i zapatrywania Nuncyusza w rzeczony kwestyi, ale nawet przysłuchiwał się wywodom jego w tym przedmiocie i który jednym słowem streszcza wszystkie jego myśli.

Niektóre dzienniki a między niemi organ pana Cassagnaca użalają się, że msgr. Ferrata nie ujął się za Biskupami, którzy przyklasnęli postępowaniu msgr. Gouthe-Soulard i że nie okazują swęj życzliwości sprawie monarchistów, którzy pretensjonalnie afiszują się jako najgorliwsi katolicy, jeżeli nie jako jedyni.

Ogólnie wymawiają msgr. Ferracie, że jest Włochem. A o ileż to większe czynionoby mu wymówki gdyby był Francuzem!

Nuncyusz obcej narodowości, a szczególnie Nuncyusz Włoch może bezstronne zachować stanowisko — czego nie umiały zapewne dokazać Nuncyusz Francuz.

Gdyby zaś Nuncyusz był czy to Niemcem, czy Austryakiem, czy wreszcie inną jakiej narodowości, to z pewnością nie uszedłby posądzeniem, że w czynnościach dyplomatycznych interesa, własnej ojczyzny przekłada nad sprawy Kościoła. Niechże posłużą w tym względzie za dowód czasy nuncyatury msgr. Czackiego, który, jak wiadomo, był Polakiem.

Posadzano go wtedy o knowanie najdziwniejszych planów, o których Nuncyusz nigdy nawet nie marzył. Ojciec św. nie może niestety przeznaczyć Francji Nuncyusza Moskala.

Nuncyusz, jak w ogóle każdy inny ambasador jest jedynie szefem dyplomacji, obowiązkiem jego nie jest wzniecanie zatargów, ale przeciwnie powinien się wszelkimi siłami starać o utrzymanie możliwie jak najlepszych stósunków.

Rzeczpospolita we Francji istnieje od lat przeszło dwudziestu, a użalają ją bez wyjątku wszystkie mocarstwa. Nuncyusz papieżowy we Francji nieraz w bardzo trudnym znajdował się położeniu, które nieraz zupełnie zerwaniem stósunków ze Stolicą św. groziło, że do tego nie przyszło, to jedynie temu przypisać należy, że starali się oni o utrzymanie przyjaznych stósunków w nadziei lepszej przyszłości. Skoro tylko nastąpiły pomyślniejsze czasy, natychmiast rozpoczęła Stolica św. usiłowania w celu zawiązania jeszcze ściślejszych stósunków. Ojciec św. przyznając Francji przywilejej pierwotnej córki Kościoła, nie szczędził starań w celu utrzymania jej protektoratu na wschodzie pomimo współzawodnictwa innych rządów, również dążących do ustalenia tamże swoich wpływów.

Czyż nie jest to rzeczą zastanowienia godną, że monarchiści nie burząją się na cara, który przecie w Kronstadzie również uznał rzeczpospolitą francuzką. A nie tylko nie przeciw temu nie mają, lecz owszem, upatrują w tem korzyść dla Francji.

Dlaczego więc podnoszą głosy przeciw Papieżowi, który nie orzeka wprawdzie, iż uważa rzeczpospolitą za najodpowiedniejszą formę rządu, ale przecież uznaje ją jako fakt dokonany i to za wolę większości narodu. Choć niezaprzeczonym jest faktem, że zachowanie się Papieża wpłynęło na postępowanie cara. Papież nie żąda od nikogo ofiary z przekonania politycznego, ale o to jedynie Mu chodzi, aby religia we Francji nie stawała się narzędziem walki politycznej. Niezawodnie nie potępiłby Papież monarchii, gdyby za wolę większej części narodu miała kiedykolwiek zastąpić rządy rzeczypospolitej.

Ohwilowo daleko jeszcze od tego jesteśmy, gdyż wszystkie wybory kończą się zawsze klęską tak konserwatystów, jak monarchistów.

Jednym słowem mówiąc: Papież dąży do zgody ze wszystkimi państwami, bynajmniej się nie troszcząc o formę ich rządu. Jedną formą rządu może być tak dobra, jak i druga, byleby u steru nie stali systematycznie przeciwnicy Kościoła.

Lecz ileż to jest katolików, jak przysłowie mówi: bardziej katolickich niż sam Papież? Są to zwykłe politycy zaślepieni żądzą władzy, a dają się unosić namiętnościom. Skoro więc są niezadowoleni z rządu, niech się starają o rozpowszechnienie swych przekonania nie w celu obalenia istniejącego porządku rzeczy, ale niechaj się raczej starają o polepszenie dążności odnośnego rządu.

Różne partie katolickie, które i tak nie mogą dojść do żadnego porozumienia się w celu usunięcia rządów republikańskich, lepiejby na tem wyszły, gdyby zrobili tak, jak katolicy niemieccy, którzy utworzyli jedną wielką opozycyjną partję, na czele której stał Windthorst. Popierając rząd w walce z radykalnymi stronnictwami ta wielka katolicka

partja mogłaby wet za wet niejedno ważne ustępstwo uzyskać, a podobnym postępowaniem zyskałaby zapewne konserwatyści uznanie i zaufanie w kraju, gdyż Francya od dawna pragnie spokoju politycznego i socyalnego i wdzieczną będzie tym, którzy przyczynią się do uporządkowania społecznych stósunków. I może z czasem powołani będą do władzy ci, którzy dzisiaj żadnego w rządzie nie zajmują stanowiska. Ale żeby dojść do podobnych rezultatów, trzeba mieć dużo roztropności i zimnej krwi, a te przymioty, przynajmniej w ostatnich czasach, nie cechowały bynajmniej stronnictwa katolickiego. Katolicy nawet przyczynili się do uchwalenia prawa projektowanego przez P. Freycine ta i to jeszcze prawa, które mogło się okazać fatalnym narzędziem w ręku radykalnego gabinetu.

Przy najbliższych wyborach wyborcy nie będą ufali tym, którzy wystawili na szwank konkordat i przymierze ze Stolicą św., a przechylała się na stronę tych, którzy w jego obronie stawali.

Jednym słowem Papież jako naczelnik kościoła nie zważa na sady ludzkie, lecz sądzi zawilosci polityki świata z bardzo wysokiego stanowiska, gdzie namiętności ludzkie wcale w rachubę nie wchodzi.

Kieruje się mądrością bożą, pragnie jedynie zbawienia dusz, a ci którzy otwarcie przy nim nie stoją, tem samem są już jego przeciwnikami. Nie wątpliwą rzeczą jest, że Papież, chociaż daje ciągłe dowody cierpliwości i wielkoduszności, nie zawahałby się ani na chwilę zerwać stósunki z państwem, któreby się otwarcie uznało przeciwnikiem Kościoła.

Przesada.

„Gazeta Narodowa” pisze:

„Niespodzianie pojawił się w „Dzienniku Poznańskim” artykuł, jako z Warszawy nadesłany, pod napisem: „List otwarty do panów Edmunda Mochackiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i Tadeusza Romanowicza we Lwowie”. List ten protestuje przeciw wydanej przez nich wiadomości odeszwie, odradzającej żałobnych demonstracji.

„Rozumielibyśmy cel tego listu, gdyby był wyszedł tuż po odezwie, przed zapustami — ale dzisiaj, gdy trzy jeno tygodnie oddziela od Popielca, układania, a zwłaszcza ogłaszania takiego protestu, zrozumieć nie podobna.

Rzecz to smutna, że cały List nastroszony jest przesadą. Tak naprzykład pisze autor Listu: „Na pierwszy rzut oka, czytając Wasze dowodzenia, zdawałoby się mogło, że z naszej strony chyba zapowiedzi zbrojnych hufców przeciwko ciemieżcom, obawiać by się należało. Ależ, nie o to wcale chodzi. Nie myślimy wcale robić rewolucji, ani prowokować ruchu czynnych demonstracji, lub nawet przywdziewać żałobne szaty.”

„Ale i kóż gdzie zapowiadał coś podobnego?... Autor listu wcale nie potrzebuje bronić się przeciw posądzeniu o robienie rewolucji i t. d. Dalej pisze autor:

„Nie, — pragniemy tylko zaniechać zabaw i tańców i w skupieniu ducha stać na straży ideałów narodowych. I czyż za to, że tańczyć nie chcemy, że uzalaliśmy, iż plays i dzikie okrzyki szatu i radości z położeniem naszym zgadzać się nie mogą, należy nam się potępienie?”

„Ale kto i gdzie doradzał „dzikich okrzyków szatu i radości?”

„Zapytacie zapewne — prawi dalej autor — jakż jest cel tej naszej żaloby? Odpowiemy krótko: rozbudzić gasnącą iskrę prawdziwej miłości ojczyzny — oto nasze hasło! Szczęśliwi będziemy, jeśli powstrzymanie się od zabaw i plays zdoła na poważną nutę naszą myśl nastroić, podnieść naszego ducha, wzmocnić odporność, rozszlachetnić pragnienia i dążenia. Oto, co żałoba zdziałać powinna i niewątpliwie zdziała.”

„Już to najzupełniej autorowi nie wierzymy, jakoby iskra prawdziwej miłości ojczyzny gasła. A jeszcze bardziej nie wierzymy, iżby powstrzymanie się od zabaw i plays zdołało rozbudzić tę jakoby gasnącą iskrę, na poważną nutę myśl nartróić itd.

Sądźmy też, że uczciwych zabaw człowiek tak samo potrzebuje, jak pożywienia i kąpieli, i że plays są także uczciwą zabawą, jeżeli się uczciwie odbywają.

Pojmujemy, i jak żałobę po rodzicach, po żonie, mężu, czcimy żałobę narodową, gdy ją cały naród w całej pełni, z powodów słusznych, mimowolnie uczuje jak to było w r. 1862 i następnych. Sztuczne wywoływanie żaloby narodowej nie jest budzeniem ducha, owszem jest zniechęcaniem.

Jest wiele oznak, zapowiadających narodowi zmianę losu ku lepszemu — a żalić tem się smucić, dla tego żałobę przywdziewać mamy?...

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 10 Intego.

(168 posiedzenie.)

W parlamencie przyjęto dzisiaj bez dyskusji w drugim czytaniu projekt, dotyczący wywołania z obiegu austriackiego talara związkowego, poczem nastąpiły dalsze obrady nad etatem i to przy etacie dla administracji kolejowej.

Dłuższa dyskusja powstała nad kwestją reformy taryfowej.

Dep. Schrader (wolnom.) wyraził ubolewanie, iż sprawa ta w skutek finansów pruskich nie posunęła się dalej.

Minister Thielen złożył winę za to cofnięcie reformy na techniczne trudności, nie uznając nadto konieczności zaprowadzenia reformy taryfy osobowej.

Dep. Singer (soc. dem.) poruszył sprawę oddalania robotników przy kolejach, na co odpowiedział minister Thielen, iż stało się to w dwóch przypadkach, że atoli dyrekcya kolejowa była w tych rzadach uprawniona, aby zaprowadzić lepszą organizacyę.

Pod koniec posiedzenia złożył hr. Ballestrem w imieniu centrum oświadczenie, które podajemy na osobnym miejscu.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 1. Koniec o godz. 5 1/4.

Początek o godzinie 11.

Obrady toczą się nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Przy tytule „sądy ziemskie“ przemawiają posłowie nasi pp. Czarlinski dwa razy, ksiądz dr. Jażdżewski i p. radca Motty. Odnośnie obrady podamy jutro wraz z dostownym brzmieniem mów szanownych naszych deputowanych, którzy skarżyli się na niedostateczne pielegnowanie prawa w polskich dzielnicach z powodu niewystarczającego uwzględniania różnic językowych i żądali ustanowienia sądów, posiadających język polski.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 12. (Etat podatków bezpośrednich). Koniec o godzinie 2 1/2.

KOESPONDENCYE.

Wiedeń, 9 lutego.

(Komisyja śledcza. — Majorat Dzieduszyckich. — Z Parlamentu).

Przedewszystkiem muszę skostatować, że nie na posła Edwarda Gniewozca, jak oświadczył przez pomyłkę minister sprawiedliwości, lecz na posła Włodzimierza Gniewozca powołała się redakcyja „Tagblattu“ w sprawie znanej plotki o wrzekomych oświadczeniach cesarza na posłuchaniu p. Jaworskiego. Uwagiżatem, uczynione w ostatniej korespondencji, odnoszą się do p. Włodzimierza Gniewozcy, zresztą zaś nie potrzebują ich zmieniać. Do komisji parlamentarnej, która ma „zbadac“ tę już dostatecznie wyjaśnioną kwestyja, weszli z Koła polskiego: pp. Jaworski, Benoe, Madeyski, Dawid Abrahamowicz i hr. Goluchowski, z klubu konserwatywistów: hr. Serengi, dr. Gregorcicz, dr. Fuchs, Gasser, hr. Belcredi, Stefanowicz; z lewicy niemieckiej: dr. Russ, baron Sommaruga, dr. Kopp, dr. Jaksch, Miskolczy, dr. Weeber, dr. Goetz i dr. Demel; dalej Romanczuk, Hormuraki, Morawianin Zaczek, Młodocziński Slama i Vaszaty. Obrady komisji będą publiczne.

Referent komisji majoratów Izby panów, szef sekcyi Giuliani, ogłosił wczoraj sprawozdanie o projekcie rządowym, dotyczącym utworzenia nowego majoratu hr. Włodzimiera Dzieduszyckiego, byłego marszałka krajowego Galicyi. P. Giuliani wskazuje na fakt, że ten bogato uposażony majorat nie tylko ma zabezpieczyć majątkową pozycyja rodu, ale nadto odpowiada ogólnym interesom kraju, ponieważ kaźdoczesny właściciel majoratu będzie zobowiązany utrzymywać znane, założone przez hr. Włodzimierza muzea we Lwowie. Majorat obejmuje 11,787 włók lasów. Zresztą w Galicyi dotąd wcale nie ma nadto majoratów. Jak bowiem wynika z ciekawej publikacyi prezesa centralnej komisji statystycznej, radcy Inama-Steiniga, w Czechach 11,15 od sta, w Morawie 7,99 procent, w Karynty 6,83 procent roli należy do majoratów, natomiast w Galicyi dopiero 0,88 procent.

Rozprawy w Izbie poselskiej nad projektem rządowym, dotyczącym półmilionowej subwencyi rocznej dla stowarzyszenia Spółki żeglugi parowej na Dunaju na pierwszym posiedzeniu toczyły się w tonie nader umiarkowanym i przyzwoitym. Natomiast dziś pan Lueger palnął tém najmniejszą filipikę, zwłaszcza przeciwko ministrowi handlu, margrabiemu Bacquehemowi. Te 5 milionów florenów — mówił p. Lueger — które Spółka ma otrzymać w ciągu lat 10, będą po prostu wyrzucone; znikną, jak tyle innych milionów, których szukać powinien właściwie prokurator. Dalej mówca w zwykły sposób napada na Węgrów, którzy powinni ze względów na ogólne interesa monarchii tak samo przeciw wymienionej Spółce, jak Austria (notabene, rząd węgierski gotów to uczynić, byle dyrekcya Spółki została przeniesioną z Wiednia do Pestu). Ministra handlu oskarża o zbytne faworyzowanie Spółek akcyjnych i brak poczucia sprawiedliwości. Wylicza akcyonaryuszów, którzy jako milionerzy, nie wiedzący co począć z dochodami swymi, mogliby się zrzec dochodów z akcyi wymienionej Spółki. Rządowi zarzuca, że zamiast dbać o interes państwa, rozmyśla tylko nad tém, jakby pozyskać to lub owe stronnictwo, i jakie cukierki dać jednemu, a jakie drugiemu? „My biedni ludzie na skrajnej lewicy nie możemy się zapalać miłością dla rządu, który stara się tylko o podwyższenie podatków, zdrożenie wiktuałów i o dobrobyt wielkich kapitalistów. Został mianowany nowy minister, został odesłany do pensyi generalny dyrektor, a mianowany nowy i rząd, z stąpiwszy z Olimpu bezstronności, schował się do klubów stronnictw. Tego wszystkiego my z skrajnej lewicy nie rozumiemy!“ Dalej mówca zarzuca konserwatom, że zmienili zdanie co do Spółki żeglugi parowej itd. itd.

Margrabia Bacquehem na tę filipikę Luegera odpowiedział bardzo dosadnie, że mówca powtórzył same plotki odprawionych urzędników Spółki, że popisuje się denuncyacyami, które, gdy staną przed sądem, okazują się przytem oszczerstwem, i z oburzeniem odmówił p. Luegerowi prawa do sążenia jego poczucia sprawiedliwości.

Mowa ministra, wypowiedziana z wielką werwą, wywołała bujne oklaski. Wyszowali mu Jaworski, Hohenwart, ministrowie itd., po czym Izba 157 głosami przeciwko 69 uchwalia przystąpić do rozpraw nad pojedynczymi artykułami projektu.

W niedzielę odbyła się w Ostrzyhomiu równocześnie konsekracyja i instalacyja nowego prymasa Klaudyusza Vaszarego. W sobotę wieczorem przybył tam z Wiednia nuncyusz arcybiskup Galimberti z audytorem Tarpassim, przyjmowany na dworcu przez zastępców księcia prymasa, wicekróla, burmistrza itd. Nazajutrz rano w kaplicy pałacu arcybiskupiego odbyła się konsekracyja przy asystencyi biskupów sufraganów ks. Palacznego i Boltizora. O 1 odbył się obiad, na który zaproszenie otrzymało tylko 18 osób. W porównaniu do dawnych nader okazałych ingresów książąt-prymasów, intronizacyja ks. Vaszarego odznaczała się nadszczajną skromnością. Ale też nowy prymas jest chorowity, przeszedł zimę całą spędził w pokoju, a niedawno przebył chorobę w pałacu prymacyalnym w Budapeszcie.

Pomiędzy ubogich rozdzielił z powodu intronizacyi 40,000 fl., oczywiście już z znacznych dochodów arcybiskupstwa, wynoszących około pół miliona fl. rocznie; bo ks. Vaszary jest tak ubogi, że do Ostrzyhomia nie zabrał nic innego, jak klatkę z kanarkiem.

Ziemię Polskie.

* Puszczona w obieg przez gazety zagraniczne pogłoska o tem, że general-gubernator warszawski, general-adjutant Hurko, opuszcza swoje stanowisko — pisze korespondent z Warszawy do „Now. Wrem.“ — tem się wyjaśnia, że wzmiankowane gazety spłatały czynność gubernatora z jobowiązkami general-gubernatora i fakt dymisy gubernatora warszawskiego, baroña Medema, przyjęły za usunięcie się gen-adj. Hurki.

Niemcy.

Berlin, 10 lutego. Dzisiaj rozpoczęły się obrady komisji budżetowej nad etatem marynarki. Żądanie na miejsce nowego audytora dla eskadry manewrowej, zostało skreślone, poczem obrady toczyły się nad zwiększonymi żądaniem na personal marynarki, i na tak zw. krajową flotę wojenną. Ze strony centrum oświadczone gotowość przyznania żądania, aby powiększyć personal marynarki.

— Dzisiaj odbyło się wspaniale — na życzenie cesarza — przybrany kościół św. Jadwigi uroczyste Requiem za duszę włoskiego ambasadora hr. Launay, na którym był także obecny cesarz, poczem złożono zwłoki obok zmarłej niedawno małżonki ambasadora.

— Z rozmaitych stron i sfer — jak stwierdza „Nordd. All. Ztg.“ — odbiera codziennie ministerstwo oświaty piśmienne wyrazy zadowolenia z powodu przewodniej myśli, zawartej w nowym projekcie szkolnym.

— Następcą tronu szwedzki przybędzie jutro do Berlina i zabawi tamże przez kilka dni.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 11 lutego.

* Doniesienia urzędowe kościelne. Archidiecezya Gnieźnieńska. Dnia 29 września r. z. mianowany został ks. Poturski, pleban przy kościele św. Michała w Gnieźnie tymczasowym komendarem parafii Strzyzewo kościelne.

Dnia 8 października r. z. odebrał ks. Gałeczki, dotychczasowy pleban w Jankowie zależnym kanoniczną instytucyja na plebaniją w Sławnie.

Dnia 7 listopada udzielono komendę na beneficyja w Dusznicy i Kruchowie ks. plebanowi Wadzyńskiemu z Broniszewic.

Dnia 11 listopada r. z. oddano ks. Piotrowskiemu, plebanowi w Szembarowie w komendę parafii Skarbowszowa.

Dnia 23 listopada oddano wakującą plebaniją w Skrzebowie w tymczasową komendę ks. proboszczowi Jagielskiemu w Raszkowie.

Dnia 7 stycznia r. b. oddano wakującą plebaniją w Wysoce w tymczasową komendę ks. plebanowi Hasowi z Miasteczka.

Tegoż samego dnia oddano wakującą plebaniją w Kędzierzynie w tymczasową komendę ks. proboszczowi Soltyskiemu w Gnieźnie.

Dnia 12 stycznia oddano ks. Łabędzkiemu, wikaryuszowi z Trzemesznej, w komendę probostwo w Wrześni.

Dnia 31 stycznia udzielono ks. Gabryelowi, prodziekanowi z Zabartowa, komendę na beneficjum w Runowie, cum facult. subst.

Zmarli: Dnia 7 listopada ks. Antoni Matysiak, pleban w Skarbowszowie. Dnia 23 grudnia ks. Teodor Neumann, pleban w Kędzierzynie. Dnia 27 grudnia ks. Józef Szczeni, pleban w Wysoce. Dnia 16 stycznia ks. Dyonizy Strzybel, pleban w Runowie. R. i. p.

Archidiecezya Poznańska. Zmarli: Dnia 24 stycznia r. b. ks. lic. Wrzesiński, pleban w Parczewie a dnia 29 tegoż miesiąca ks. emeryt Antoni Kurowski w Gostyniu. R. i. p.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał emerytowanemu komornikowi sądowemu Gutschmidtowi w Raciborzu powszechną oznakę honorową.

* Ze Lwowa otrzymujemy wiadomość, że portret Najprzewielebniejszego naszego ks. Arcypasterza już jest na ukończeniu. Podobizna wypadła zupełna. Obraz wielkości naturalnej 1 m. 10 ctm. wysokości i 78 ctm. szerokości przedstawia Najprzew. ks. Arcybiskupa w pozycyi siedzącej poniżej kolan, kręca lewą opartą o stół, na którym stoi srebrny krucyfiks ofiarowany ks. Arcypasterzowi przez obywatelstwo wrzesińskie; w prawej ręce trzyma ks. Arcybiskup brylanski; strój pontyfikalny, oraz krzyż w piersiach z łańcuchem. Co do wyrazu twarzy zaznaczyć należy przede wszystkim wzrok wzniesiony więcej ku górze; w całej twarzy, obok dokładności uchwyconych konturów, panuje spokój i słodcy charakter, jednak nie bez energii zamarkowanej charakterystycznym zmarszczeniem prostopadłym na czole. Wszystkie szczegóły (a tych co niemiara) traktowano subtelnie i zgodnie z naturą.

Dowiedujemy się również, że artysta nasz zamierza oryginał, zanim go wyszle do Wiednia, przysłać do nas do Poznania na wystawę. Możemy tylko przyklasnąć temu zamiarowi, gdyż to przysporzy niezawodnie artyście wielu nabywców.

Przypominamy także szanownym czytelnikom znakomity portret Mickiewicza, który za naszym pośrednictwem nabyć można; nasi czytelnicy płacą 4 m. za egzemplarz.

* Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Dyrekcya.

* Teatr polski w Poznaniu. Dzisiaj w czwartek na benefis panny Wróblewskiej po raz pierwszy tragedia Alojzego Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna“.

W ostatniej jeszcze chwili zachęcamy Publiczność naszą do licznego zebrania się na ten benefis utalentowanej artystki.

W sobotę po raz trzeci dramat Sudermanna „Honor“.

W niedzielę dramat Szujskiego „Zborowsky“.

* Z Kościelnego Dziennika Urzędowego dla Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej wyjmujemy: Dotyczy wystawienia Najśw. Sakramentu w niedzielę i święta. Z powodu objawionej z kilku stron wątpliwości, czy po obsadzeniu stolicy Arcybiskupiej ma nadal w niedzielę i święta po Sumie Najśw. Sakrament być wystawiany, oświadczamy z wysokiego polecenia Najprzewielebniejszego Arcypasterza, że odtąd nie po Sumie, lecz po Nieszporach w niedzielę i święta we wszystkich kościołach dla uproszenia u Pana Boga pokoju dla ciężko w wielu krajach doświadczonych Kościoła, a swobody i niezależności dla Stolicy Apostolskiej, i dla odwrócenia od społeczeństwa naszego wstrząszeń socyalnych, ma być w puszcze wystawiony Najśw. Sakrament i w obec Niego odmawiana trzecia część Różańca, wraz z Litanią Loretąską, następnie odpiewane Tantum ergo z odpowiednim wierszem i modlitwa, i udzielone błogosławieństwo. Ufamy, że to urządzenie przyczyni się do licniejszego i gorliwszego udziału wiernych w nabożeństwie nieszporczem; ma ono jednak tymczasem tylko do końca bieżącego roku obowiązywać.

Dotyczy ludu roboczego wychodzącego za robotą do Zachodnich prowincyi.

Gdy niemożliwa jest rzeczą powstrzymać lud nasz od wychodzenia za robotą do zachodnich prowincyi, gdzie wystawiony jest na niebezpieczeństwa utraty wiary i czystości obyczajów, mamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wielebn. Duchowieństwa na niektóre miejsca, w których lud nasz nie tylko żądnej opieki religijnej przez cały czas pracy nie doznaje z powodu wielkiego oddalenia od kościołów katolickich, ale gdzie na najgorsze wpływy niemoralne jest wystawiony. Do tych miejsc należą wszystkie gospodarstwa wiejskie (Meiereien) w Zachodnim Holstyniu, a w szczególności miejscowość Wesselburen pod Heide. Przed niemi wypada z całą gorliwością wychodzić naszym przestrogą. Gdyby niektórzy duszpasterze z doświadczenia swego wiedzieli o innych równie niebezpiecznych miejscach, požądaniem byłoby, aby o nich do Konsystorza Poznańskiego donieśli, którzy w najbliższym Numerze Dziennika Urzędowego nie zaniedbał podać ich do szerszej wiadomości.

* Na ostatniemu posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, referował pan dr. Zygmunt Celichowski o pracy ks. dr. Kujota z Pelplinu, pod tytułem: „Sprawa toruńska w roku 1724“. Wydział postanowił całą pracę ks. Kujota, jako opartą na dotychczas znanych i drukiem nieogłoszonych źródłach, odczytać na swych posiedzeniach. — Na członków Towarzystwa przyjęto pp. Edmunda Calliera z Poznania, Alfonsa Kolskiego z Wojnowa, Zygmunta Różańskiego z Padniewa i Władysława Zboralskiego z Pleszewa.

* W poniedziałek dnia 15 b. m. wieczorem o godzinie 8 wygłosi na sali pałacu hr. Działyński członek nasz, p. dr. Trzciniński prelekyja „Z higieny dziecka“, na którą tak członków, jak gości pięci obojga uprzejmie zapraszamy.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu. W. Manicki, sekretarz.

* Dzisiaj wieczorem o godzinie 8 odbędzie się w sali p. Kempa zebranie w sprawie ogrobenia Warty.

* Wczoraj po południu o godz. 5 odbyło się pod przewodnictwem nadburmistrza p. Wittiga trzecie zebranie mieszanych deputacyi, obradujący nad sprawą regulacyi koryta Warty. Oprócz licznego obywatelstwa miasta Poznania przybył także na zebranie prezes rejencyjny Himly i dyrektor policyi Nathusius. Postarowano zaciągnąć zdania wyższego radcy budowlanego Francusa z Bremeny co do technicznej wartości projektu II. Kransa, Wulscha i Lanbera. Dalej postanowiono zażądać od rady miejskiej 2000 m. na odnośne koszty i zdecydowano się przesać ministerstwu robót publicznych wszystkie plany regulacyi. Deputacyja nie powzięła jeszcze żadnej decyzji wobec drugiego planu Krausego.

Ze zebrania tego wyniesiliśmy do przekonania, że neglęco sprawa regulacyi Warty długo się jeszcze przewlece. W samem łonie deputacyi znajdują się różnorolite przeciwności.

* Warta przybrała znowu od wczoraj rana o 26 ctm. t. j. z 3,52 m. do 3,78 m.

Prace około rozsadzania lodu przy wielkiej słuźcie ukończono, na całej rzecze nie ma obecnie już lodu. Pomosty ustawione już w kilku miejscach, uprzątnięto, mając je atoli w pogotowie dla użyćca w każdej chwili.

* Z Pogorzeli telegrafuje główny urząd celny, iż stan wody wynosił tam dziś 2,94 m., opadła o 16 ctm.

* Ze Sremu telegrafują iż stan wody wynosił tam dziś 3,10 m., opadła o 5 ctm.

* Mordercę doźbrocy więzienia Frankowskiego, czeladnika ślusarskiego Bissena, schwytano wczoraj w Gnieźnie i odtawiono do Poznania.

* Wiadomość o sprzedaży realności Bohna przed bramą Berlińska nie sprawdza się.

* Uczeń sekundy niższej tutejszego gimnazjum realnego, dobrze się prowadzący i rokujący niemałe nadzieje, lecz temperamentu chorobliwego i drażliwego, otrzymawszy w domu nagane z powodu nieporządku w książkach, tak sobie to wziął do serca, że krótko potem popełnił samobójstwo, strzelwszy do siebie z kieszonego pistoletu.

* Do dziesięciu szkół miejskich (2 średnie, 1 obywatelska i 6 nieplatnych), uczęszczało w roku 1890/91 ogółem 9013 dzieci i to 4660 chłopców i 4353 dziewcząt — 5577 religii katolickiej, 2876 ewangelickiej, 560 żydowski; 4155 Polaków a 4858 Niemców (prawdopodobnie zaliczono tu dzieci polskie z niemieckimi nazwiskami do Niemców, gdyż wobec tak znacznej liczby dzieci katolickich, a prawie o połowę mniejszej liczby dzieci ewangelickich i żydowskich, razem wziętych, stosunek ten Polaków do Niemców zdaje nam się nieprawdopodobnym); 8689 miejscowych, 324 zamieszkałych. Liczba nauczycieli wynosiła 149, nauczycielek 31 — razem sił nauczycielskich 180; liczba klas 160. Do szkół platnych (2 średnie i 1 obywatelska) uczęszczało w 56 klasach 2825 dzieci, do szkół nieplatnych w 104 klasach 6188 dzieci. Pomiędzy 180 siłami nauczycielskimi było tylko 68 katolików, a aż 107 ewangelików i 5 żydów — 34 Polaków, 146 Niemców. — Dodatek kamelaryjny na szkoły wynosił marek 372,350, o 10,900 marek mniej od zeszłego roku, a to wskutek przejęcia szkoły realnej na koszt państwa.

* Rogowo. Emerytowany nauczyciel Bogajski obchodził we wtorek wraz ze swą małżonką, uroczystość złotego wesela.

* Września. W Ossowie pod Królewską Nową wsią, otwarto pomocniczą stacyja pocztowa.

* Tegoroczne manewra piątego korpusu armii odbędą się pomiędzy Lignicą a Głogową. Według „Neuer

Görlitzer Anzeiger“ ma cesarz być na manewrach tych obecnym.

* W okolicach nadnoteckich kursuje petycya do rządu o wynagrodzenie szkół, zrządzonych przez wylew Noteci.

* Z Kościelzyny. Dnia 6 lutego wysłał komitet petycye, uchwaloną na wien w Kościelzynie w sprawie szkolnej d. 22 stycznia b. r. i zaopatrzoną w 5486 podpisów na ręce prezesa Koła polskiego p. Leona Czarlńskiego z prośbą o wręczenie takowej panu ministrowi oświecenia.

* Berlin. Jubileusz 25-letni obchodzi tutejsze Towarzystwo Przemysłowców Polskich w niedzielę dnia 28 lutego b. r. w City Hotelu przy Dresdenerstr. 52/53. Początek o godzinie 9 wieczorem. W tym samym dniu rano o godzinie 8 1/2 odbędzie się msza św. w kościele św. Jadwigi na intencyja Towarzystwa zamówiona. Na uroczystość zostały wysłane zaproszenia oraz „Pamiętnik“ Towarzystwa naszego do wszystkich Polskich Towarzystw Przemysłowców, których adresy nam były znane. Towarzystwa Polskie które zaproszeń osobnych nie otrzymały, jako też dawniejszych członków i przyjaciół Towarzystwa naszego pozwalamy sobie niniejszym na uroczystość tę uprzejmie zaprosić. W razie wysłania delegatów prosimy bardzo nam o tém jak najprędzej łaskawie donieść. Dalszych objaśnień chętnie udzielamy.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Berlinie Kulerski, Tilsiterstr. 3, St. Bobowski, Billowstr. 32, przewodniczący, sekretarz.

* Berlin. W niedzielę dnia 14 lutego b. r. odbędzie się obchód drugiego rocznicy istnienia Towarzystwa Polsko-Dramatycznego w Berlinie w sali Schmiedel'a przy Alte Jacobstr. 32. Początek o godzinie 8 wieczorem. Po uroczystości zabawa z tańcami. O łaskawy współdziałanie szanownych Rodaków zamieszkałych w Berlinie i okolicy uprasza Zarząd.

Zarząd Towarzystwa Polsko-Dramatycznego w Berlinie. Karol Kucz, jeden z najstarszych pracowników pióra w Warszawie, b. redaktor „Kuryera Warszawskiego“ a następnie założyciel „Kuryera Codziennego“, autor kilku utworów dramatycznych, umarł we wtorek w Warszawie, licząc lat 77. R. i. p.

* Hamburg. Towarzystwo Polskie „Nadzieja“ w Hamburgu urządzi w sobotę dnia 13 b. m. w sali przy Zeughausmarkt 31 na parterze (Markgraff's „Club“ und Ballhaus) teatr amatorski, w którym odegrane będą: „Berek zapieczętowany“ i kupyety, przeplatane śpiewem narodowym i deklamacyami. Początek o godzinie 8 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Kalendarz.

W piątek 12 lutego 86.	Gaudentego m. i Eulalii p.	Wschód słońca o g. 7 m. 27.	Zachód o g. 5 m. 2.
W sobotę 13 lutego 86.	Maryusza m. i Juliana m.	Wschód słońca o g. 7 m. 25.	Zachód o g. 5 m. 4.
W niedzielę 14 lutego 86.	Walentego m.	Wschód słońca o g. 7 m. 23.	Zachód o g. 5 m. 6.
W poniedziałek 15 lutego 86.	Faustyna m.	Wschód słońca o g. 7 m. 21.	Zachód o g. 5 m. 8.
We wtorek 16 lutego 86.	Juliany p.	Wschód słońca o g. 7 m. 19.	Zachód o g. 5 m. 10.
W środę 17 lutego 86.	Flawiana B.	Wschód słońca o g. 7 m. 17.	Zachód o g. 5 m. 12.
W czwartek 18 lutego 86.	Konstancyi panny.	Wschód słońca o g. 7 m. 15.	Zachód o g. 5 m. 14.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 10 lutego.

BAZAR. Pani hr. Żółtowska z Jarogniewic, dr. Komierowski z Niezuchowa, dr. Skarzyński ze Splawia, Skarzyński z Miedzianowa, Stawelski z Lińca.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książdz dziekan dr. Pankowski z Ryszewka, hr. Plater z Rosyi, Wyczyński z żoną z Brodnicy, pani Łącka i pani Żelewska ze Słupcy, Brandt z Berlina.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Ziemiańska wyszedł nr. 19 i zawiera: Porządek obrad walnego zebrania Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. — Próby kielkowania z nasieniem buraków, dr. A. Sempolowski. — Przewroga, J. Kornobis. — O drenowaniu, napisał Jan Blauth, inżynier (ciąg dalszy). — Przenośne oszczędne kotły z ogniskiem z rycinami. — Wiadomości bieżące. — Wiadomości handlowe. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

* Tygodnika Powieści wyszedł nr. 19 i zawiera: Na Wschodzie, powieść przez F. De Boisgobey, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Świat bez serca, powieść przez autora rodziny Lanquierów i odzwierciadła z Affortville, przekład z francuskiego (ciąg dalszy).

Telegram giełdowy.

Berlin, 11 lutego 1892 roku. (Kursa końcowe.)											
Kurs z dnia		10	11	Niem. 3% opoz. pań.		84 25	84 10				
Pszonica słabiej.	199	—	199 78	Consol. 4%	106 70	106 70					
na kwiecień-maj	200	75	204	Consol. 3 1/2%	98 80	98 80					
na maj-czerwiec	205	75	206 50	Pozn. 4% i. zast.	101 90	101 90					
Żyto słabiej.	205	75	206 50	Pozn. 3 1/2% i. zas.	96	—	95 90				
na kwiecień-maj	208	50	204 25	Pozn. listy rent.	102 80	102 80					
na maj-czerwiec	208	50	204 25	Poznań. oblig.	93 50	93 50					
Ólej rzep. słabiej.	55	80	55 80	Anstr. banknoty	1 1/2 75	1 1/2 75					
na kwiecień-maj	55	80	55 80	Anstr. renta erbr.	81 40	81 40					
na wrzes.-paźdz.	55	80	55 80	Ros. banknoty	202 25	200 50					
Okowita stałej.	45	10	45 30	Ros. listy zastaw.	95	—	94 80				
eksportowa	45	10	45 30	Pols. 5% lis. zas.	63 26	63 25					
na kwiecień-maj	45	10	45 30	Pols. likw. lis. zas.	60 80	60 40					
na maj-czerwiec	46	30	46 70	Weg. 5% i. pap.	88 80	88 50					
na lipiec-sierpień	46	30	46 70	Anstr. kred. akcye	169 75	169 60					
na sierpień-wrzes.	46	30	46 70	Anstr. franc. koleje	128	—	127 75				
spółwycza.	64	50	65 10	Lombardy	43 75	43 75					
Owies	154	—	154								
na kwiecień-maj	154	—	154								
Wypowiedziano:											
żyta węgpi	000	000									
okowity kw. eksp.	000	000									
„ „ spoz.	000	000									
Szczecin, 11 lutego 1892. (Kursa końcowe.)											
Kurs z dnia		10	11	Okowita potw.		—	—				
Pszonica niez.	211	—	211 50	w miejscu spozyw.	—	—					
na kwiecień-maj	212	50	213								

Stan powietrza.

Dnia 10 lutego 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Milagmore	771	Z.Pid.Z.	4 deszcz	8
Aberdeen	767	Pid.Z.	2 pogodnie	4
Christiansund	768	Pid.Z.	7 zachm.	6
Kopenhaga	766	Z.Pid.Z.	4 śnieg	-1
Sztokholm	761	spokojnie.	zachm.	-3
Haparanda	769	Pid.Pid.W.	4 śnieg	-13
Petersburg	762	Z.Pid.Z.	1 śnieg	-9
Moskwa	766	Pid.Pid.Z.	1 bez chmur	-17
Kork, Quesnet	772	Z.	2 pochmurno	8
Cherbourg	770	Z.	3 mgła	9
Helder	769	P d.Z.	3 mgła	3
Sylt	765	Z.Pid.Z.	4 mgła	0
Hamburg	769	Pid.Z.	3 zachm.	-1
Swinoujście	770	W.	3 mgła	-2
Nowyport	768	Pid.Pid.W.	1 pochmurno	-6
Klajpeda	767	Pid.Z.	2 zachm.	-5
Paryż	772	Pid.Pid.Z.	1 pół zachm.	0
Monaster	770	Pid.Z.	4 zachm.	-1
Kalrube	773	Pid.W.	2 pogodnie	-3
Wiesbaden	773	Pid.W.	2 pochmurno	-3
Monachium	773	Pid.Z.	2 pogodnie	-8
Kamienica	773	Pid.Z.	1 pochmurno	-7
Berlin	772	Z.Pid.Z.	2 pochmurno	-4
Wiedeń	771	Pid.Z.	3 zachm.	-2
Wrocław	771	Pid.	2 zachm.	-4
Ile d'Aix	772	W.Pid.W.	3 pół zachm.	2
Nizza	762	Pid.W.	5 bez chmur	4
Tryest	766	W.	4 bez chmur	1

Pogląd na stan powietrza.

Głęboka żółta, krocząca ku PnW., leży przy Lofotach, częściowa żółta ponad południową Skandynawię i przy Kanale, a tymczasem żółta leży ponad Francją i niemieckim konty-

ntem. Przy wyrzucie niemieckim wieją przy przeważnie pochmurnym powietrzu lekkie lub umiarkowane wiatry z PnZ., pod których wpływem temperatura po większej części cokolwiek się podniosła, wewnątrz kraju natomiast oziębiło się znacznie przy słabych okrajowych wiatrach i częstokroć pogodnym powietrzu. W Bawarii i Saksonii leży temperatura 6-8 st. pod zerem. Ponieważ depresja na Pn. widocznie szerzy się ku Pn. przeto spodziewać się można w północnych Niemczech odwilży.

Spotrzenia meteorologiczne w Poznaniu w lutym.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
10. Po połud. 2	763,4	Pid.Z. um.	zachm.	+ 0,8
10. Wiecz. 9	761,5	Pid.Z. um.	zachm.	1) - 1,2
11. Rano 7	768,5	Z. silny.	zachm.	2) + 1,3

1) Wieczorem śnieg. 2) Nocą śnieg.

Dnia 10 lutego maximum ciepła + 0,5° Cel.

10 minimum - 8,2°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 11 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: dżdżysto. Okowita: niżej. Cena wyprzedz. — Wyp. wiadano — w mieście (bez beczki) tow. opodat. 60-ta 62,00 m., 70-ta 42,60 m., 70-ta — m. 42,00, 70-ta 42,00 mk. kwiecień 60-ta — m., 70-ta — m. (Sprawozdanie urzędowe). Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wyprzedziano — litrów. Cena wyprzedziana — m. w mieście bez beczki 50-ta 61,90 m., 70-ta 42,60 m., kwiecień 50-ta — m., 70-ta — m.

Bydgoszcz, 10 lutego 1892.

Pszonica dobra, zdrowa 192—202 mk., ostatnia 180,0 do 192 mk., piękna ponad notowanie.

Zyto, zdrowe gatunki 196—206 m. mk., ostatnie wilgotne 180—194 m. mk.

Owies według jakości 155—168 m. mk.

Jęczmień według jakości 150—165 m. mk., dla browarów 165—178.

Groch na paszę 160—175 m. mk., wrzący 175—195 m. mk.

Okowita 50-ta 64,25, 70-ta 44,75 m. mk.

Wrocław, 10 lutego 1892 r.

Zyto (za 1000 funt.) — wyprzedziano — cent.

Cena wyprzedziana — m. mk., na luty 220,00 żąd., kwiecień-maj 215,00 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. mk. podatku konsum., — m. mk., wyprzedziano — litr. upłyn. wyprzedzanie — m. mk., na luty (50-ta) 63,00 żądano, (70-ta) 43,40 żąd., kwiecień-maj 44,50 żądano.

Cena wyprzedziana na dzień 11 lutego: żyto 220,00 m. mk., pszenica — m. mk., owies 149,00 m. mk., rzep — m. mk., olej rzepowy 59,50 m. mk. — Cena wyprzedz. okowity (excl. 50 m. mk. podat. konsumcyjnego) dnia 10 lutego: (5-ta) 63,00 m. mk., (70-ta) 43,40 m. mk.

Postanowienia dla 100 kilogramów

ciężki średni lekki towar

naj-wyż. naj-niż. naj-wyż. naj-niż.

M.F.M.F. M.F.M.F. M.F.M.F. M.F.M.F.

Pszonica biała 217,50 214,00 206,00 201,00 187,00 177,00

Pszonica żółta 216,00 213,00 206,00 201,00 187,00 177,00

Zyto 220,00 216,00 209,00 204,00 190,00 180,00

Jęczmień 179,00 172,00 162,00 157,00 147,00 144,00

Owies 148,00 143,00 134,00 130,00 118,00 112,50

Groch 21,00 20,30 19,00 18,00 17,00 16,50

Postanowienia komisji handlowej.

piękny średni post-dni

Rzepak 24 30 23 10 20 20

Rzepak zimowy 23 90 22 50 19 80

Siemię lniane 23 — 21 18 —

Szeceń, 10 lutego 1892.

Pszenica m. zm. za 1000 kilogr. w mieście 200—215

mk., na luty — m. pl. za czerwiec lipiec 215,00 pl. ac.

Zyto stałe, za 1000 kilogr. w mieście krajowe 190,00

do 205,00 placono, na luty — placono, na kwiecień-maj

209,00 placono, lipiec-sierpień 196,00 pl. ac.

Owies za 1000 kilogr. w mieście 147—118 pl. ac.

Okowita potw., za 10,000 litr. prot. w mieście bez be-

czki 70-ta 44,2 pl. ac., 50-ta — placono, luty — nom., na

grudzień-styczeń — pl. ac., kwiecień 45,00 nom., sierpień-wrze-

sień 46,00 nom.

Hamburg, 10 lutego. — Okowita słabo, za luty-mar-

zecz 35— żąd., marzec-kwiecień 35— żąd., kwiecień-maj 35 1/4

żąd., maj-czerwiec 35 1/2 żąd., — Kawa good average Sista-

tos za marzec 68 1/4, za maj 67 1/4, za wrzesień 65 1/2, za listo-

pad 62 1/4. Usposobienie: potw. Obrót — m. mk.

Hamburg, 10 lutego. — Okowita słabo, za luty-mar-

zecz 35— żąd., marzec-kwiecień 35— żąd., kwiecień-maj 35 1/4

żąd., maj-czerwiec 35 1/2 żąd., — Kawa good average Sista-

tos za marzec 68 1/4, za maj 67 1/4, za wrzesień 65 1/2, za listo-

pad 62 1/4. Usposobienie: potw. Obrót — m. mk.

Hamburg, 10 lutego. — Okowita słabo, za luty-mar-

zecz 35— żąd., marzec-kwiecień 35— żąd., kwiecień-maj 35 1/4

żąd., maj-czerwiec 35 1/2 żąd., — Kawa good average Sista-

tos za marzec 68 1/4, za maj 67 1/4, za wrzesień 65 1/2, za listo-

pad 62 1/4. Usposobienie: potw. Obrót — m. mk.

Hamburg, 10 lutego. — Okowita słabo, za luty-mar-

zecz 35— żąd., marzec-kwiecień 35— żąd., kwiecień-maj 35 1/4

żąd., maj-czerwiec 35 1/2 żąd., — Kawa good average Sista-

tos za marzec 68 1/4, za maj 67 1/4, za wrzesień 65 1/2, za listo-

pad 62 1/4. Usposobienie: potw. Obrót — m. mk.

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ (1093)

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papie-

rosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odno-

śnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Do współwyznawców katolików w W. Ks. Pozn.

zanoszę mniejszą serdeczną i błagalną prośbę, aby ogólnie znanemu bratowi księciom w Berlinie, z chęcią przyjąć w pomoc spieszna jałmużną i w ten sposób dorzucił cegiełkę do budowy kościoła w miejsce dotychczasowej z pruskiego muru wystawionej kaplicy gminy św. Piusa. Chcielibyśmy chętnie budowę na jesień rozpocząć, lecz własnymi funduszami gminy św. Piusa, najuboższej katolickiej gminy w Berlinie, nie zdolamy tego uskutecznić. Dla tego kochani Bracia w Chrystusie, Wy, którzy macie tu pewno krewnych lub znajomych, wesprzyjcie nas, abyśmy mogli przystąpić do budowania kościoła z cegły, do którego byśmy mogli przenieść nabożeństwa z zbudowanej kaplicy. Bóg Wam to wynagrodzi! Gmina z niżej podpisanym modli się codziennie po mszy św. wyrażnie „za dobrodziejów kaplicy św. Piusa“, a w czerwcu odprawiły się 4 msze św. na ich intencję, w listopadzie zaś 4 msze św. żałobne za spokój duszy zmarłych dobrodziejów. — W naszym kościele odprawia się w każdą niedzielę i w każde święto nabożeństwo dla Polaków. (1156)

X. Prob. Frank przy kaplicy św. Piusa Berlin, Pallisadenstr. 73.

Nadzwyczajne zniżenie ceny!

10 książek treści religijnej

zamiast 7,45

tylko za 2,50 z franko przesyłką.

Gorzalka. Bratnie słowo do ludu polskiego przez ks. dr. Kanteckiego. Str. 45. 25 fen.

Książeczka dla chorych, mogąca się przydać i zdrowym. Str. 110. 30 fen.

Myśli do Boga czyli Wzlatywanie gołębic do swego odpoczynku przez ks. Kard. Bellarmina. Str. 264. 1,20 m. mk.

Nawiedzenie Najśw. Sakramentu ołtarza i Najśw. Panny Maryi na każdy dzień miesiąca przez św. Alfonsa. Str. 158. 50 fen.

Pieśń. Str. 128. 50 fen.

Podarek ślubny czyli rady przed ślubem dla nowożeńców i rady po ślubie dla małżonków, z przykładami i modlitwami. Str. 208. 60 fen.

Poezje Ojca św. Leona XIII. Str. 24. 10 fen.

Wzdychania Gołębic czyli o dobru łez przez ks. Kard. Bellarmina. Str. 300. 1 m. mk.

Żywoć Pana Jezusa przez Opeca z obrazkami. Około 500 stron druku. 1,50 m. mk.

Żywoć św. Wojciecha przez ks. Koszutskiego. Około 500 stron druku. 1,50 m. mk.

Za nadesłaniem 2,50 m. mk. wysyłka odwrotną pocztą powyższe 10 książek

Drukarnia Kuryera Pozn.,

Poznań, św. Marcin nr. 16.

Wydany naszym nakładem

PORTRET

Najprzewielebniejszego

X. Arcybiskupa Stablewskiego

na białym grubym kartonie 64 x 48 cm. światłodrukiem wy-

konany, przesyłamy odwrotną pocztą po M. 1,50 za egzempl.

Sprowadzającym odpowiedni rabat. (1324)

S. Bendlewicz & Sp. w Pleszewie.

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, Sw. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin,

Smarowidło na osie,

Tran szwedzki Bergen,

Oliwa na osie patentowane,

Dwuisarczyk wapna,

Makuchy lniane i rzepiowe,

Farby na posadzki szybko schnące z laki-

rem bursztynowym i spirytusowym,

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową

i pszenną, modre, borax, świece steary-

nowe i wszelkie artykuły w gospodar-

stwie domowym niezbędne.

Superfosfaty z abryki „UNION“.



Dnia 10 b. m. w nocy o godz. 1/2 umarł nagle na paraliż serca nasz syn ukochany i brat (1323)

Jan Jeske

w 36 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby, Ś-ty Łazarz 17, w piątek o godz. 4 po południu, nabożeństwo żałobne nazajutrz o godz. 9-tej rano w kościele Śto-Marciańskim.

stroskani rodzice i brat
X. Andrzej.

Szanownej Publiczności polecam moje (1286)

grodziskie piwo.

Proszę o wczesne zamówienia na **marcowe piwo.**

J. Chocieszyński,

najnowszy browar eksportowy grodziskiego piwa,
Grodzisk (Graetz).




Zakład kościelno-artystyczny
J. Szpetkowskiego
w Poznaniu
Berlińska ulica 15
poleca

STACYE

Męki Pańskiej

plaskorzeźby (haut-relief) z masy mozaikowej, trwałe przez całe wieki. Zakupiwszy osobliście w Paryżu kilka partii modeli przez pierwsze powagi za najpiękniejsze uznanych, wykonuje stacye artystycznie, malowane w naturalnych kolorach i miejscami grubo prawdziwym dnkatowem złotem złocone. Że stacye te rzeczywiście są nadzwyczaj piękne, niechaj posłużą za dowód wysyłka takowych w rozmaite strony Niemiec i Austrii, a w ostatnim czasie nawet do Ameryki, z kąd Zakład poddobał liczne uznania za gustowne wykonanie. Stacye te wykonuje w rozmaitych wielkościach i stylach, stósownie do potrzeb każdego kościoła, nadsyłając na życzenie stacyę na okaz franco. Kościołom oddaje stacye na wypłatę, na krótszy lub dłuższy termin. Również poleca Zakład kapliczki z stacyami (jako Kalwaryja) z sztucznego kamienia, trwałszego od piaskowca, oraz figury Świętych Pańskich z tego samego materiału.

Fotografie i cenniki na życzenia franco.



Polecam się do odstawiania **bawarskich wołów roboczych, Simmentalskiego i holenderskiego bydła rozplodowego.** Ponieważ w miesiącu grudniu popyt na woły i bydło młodociane w Bawarii był bardzo słaby, przeto udało mi się bardzo korzystnie bydło zakupić, które w moich oborach w Bawarii i u tamtejszych gospodarzy na oborze stoi i polecam takowe z odstawa w **styczniu i lutym.** (1083)

Halla n/S. w grudniu 1891.

Maurycy Schloss.

Fabryka organ Ed. Wittek w Gnieźnie

poleca się do budowania nowych **organ kościelnych**

po takich cenach pod 10-cio letnią gwarancją. Reperacje i strojenia wykonuje się spiesznie i tanio. Na żądanie mogą przedłożyć najlepsze polecenia. (786)

Do fryzowania

na bale i wesela poleca się tak w domu jak i poza domem **Julita Brautschek** z domu **Ratsch**, plac Wilhelmski 6, w podwórzu.

F. Wujek

dawniej F. Wolkowitz

Poznań, Szeroka ulica nr. 25

skład i fabryka

wrobów cynowych


od 108 lat istniejąca

poleca po nader umiarkowanych cenach **Lichtarze, krzyże, wizerunki, oraz wszelkie przyrządy kościelne, jako też naczynia kuchenne, banki do nóg, formy do lodu, sikawki i t. d.** (1206)

Wszelkie reparacje podejmuje się wykonywać, mianowicie reparacje wag. — Zakupuje także stare metale.

Kunstanstalt von Leo Woerl in Würzburg & Wien.

Zu **Feldkreuzen** und **Kirchhofkreuzen** empfehlen wir unsere **Christuscorpus** aus Zinkguss in wetterfester Farbefassung oder galvan. Bronzierung.



Höhe	Mk.	6.-
Tt. 16 cm.	8.-	
C. 16 "	12.-	
Tt. 20 "	15.-	
C. 20 "	18.-	
C. 24 "	24.-	
Tt. 26 "	20.-	
Tt. 32 "	24.-	
C. 32 "	29.-	
Tt. 39 "	33.-	
Rr. 43 "	36.-	
C. 46 "	51.-	
C. 47 "	58.-	
Tt. 48 "	45.-	
Rr. 49 "	59.-	
C. 56 "	74.-	
C. 63 "	80.-	
Tt. 66 "	80.-	
C. 68 "	97.-	
Tt. 68 "	80.-	
Rr. 70 "	98.-	
C. 74 "	110.-	
Tt. 78 "	96.-	
Rr. 80 "	112.-	
C. 90 "	145.-	
Rr. 94 "	150.-	
C. 96 "	158.-	
Tt. 98 "	130.-	
Rr. 100 "	160.-	
Pp. 102 "	190.-	
C. 115 "	198.-	